

Anita Głowińska

„Kicia Kocia zostaje policjantką”

Dzisiaj Kicia Kocia przeżyła niesamowitą przygodę! Na spacerze poznała prawdziwego policjanta.

Pan Policjant miał: prawdziwą policyjną czapkę, prawdziwy policyjny radiotelefon, prawdziwa policyjną pałkę, prawdziwe policyjne kajdanki.

Pana Policjanta wszyscy słuchali! ... A było to tak:

Kicia Kocia wracała z mamą z zakupów. Kicia Kocia dzielnie niosła siatkę, w której było mnóstwo rzeczy.

Przy przejściu dla pieszych mama ostrzegła:

- Czerwone światło! Musimy się zatrzymać. Przez jezdnię możemy przechodzić tylko na zielonym świetle.

Zapaliło się światło zielone. Mama Kici Koci sprawdziła, czy samochody się zatrzymały.

- Teraz możemy przejść – powiedziała.

Nagle, na samym środku ulicy, Kicia Kocia upuściła siatkę z zakupami. Wszystko się rozsypało!

- Ojej! – zawołała Kicia Kocia i się rozplakała.

Zielone światło zaczęło migać.

- Trudno – powiedziała mama do Kici Koci. – Musimy szybko zejść z pasów. Kierowcy się niecierpliwia. Kicia Kocia była zrozpaczona. Na jezdni, obok jabłek, leżał nowiutki królik!

Do mamy podszedł policjant. Kicia Kocia pomyślała, że policjant się gniewa i chce aresztować Kicię Kocię. Ale pan policjant nie chciał aresztować Kici Koci. Pan policjant chciał pomóc.

- Proszę spokojnie pozbierać zakupy – zwrócił się do mamy. – Ja zajmę się bezpieczeństwem na jezdni.

Pan policjant stanął na środku pasów i zatrzymał wszystkie auta! Mama szybko pozbierała zakupy.

- Dziękuję! – podziękowała mama policjantowi. Mama była bardzo wdzięczna.

- I ja dziękuję! – podziękowała Kicia Kocia. Kicia Kocia była szczęśliwa. W rączkach trzymała swojego królika. Pan policjant zasalutował, po czym powiedział z uśmiechem:

- Pomagać innym to mój obowiązek!

- Czy złapał pan kiedyś złodzieja? – zapytała odważnie Kicia Kocia.

- Złapałem – odpowiedział pan policjant. – To był złodziej, który okradał sklepy. Gonilem go przez pół miasta. Teraz złodziej jest w więzieniu.

Kicia Kocia z podziwem spojrzała na pana policjanta. Dowiedziała się, że ma na imię Staś i bardzo lubi lody śmietankowe. Po powrocie do domu Kicia Kocia zadzwoniła do swoich przyjaciół i zaprosiła ich do siebie.

- Halo! Cześć! Mam świetny pomysł na zabawę! Pobawimy się w policjantów i złodziei.

- Świetnie! Zaraz będę! – odpowiedział Pacek.

- Wspaniale! Zaraz przyjdę – odpowiedziała Adelka.

- Bombowo! Już idę. – odpowiedział Julianek.

Pacek przyniósł ze sobą granatową chustę.

- Będę złodziejem. Zasłonię sobie buzię, aby mnie nikt nie poznał – powiedział.

Adelka miała ze sobą worek, w którym chciała trzymać złodziejskie łupy.

Policjantami zostali Kicia Kocia i Julianek. Julianek wyciągnął z torby policyjną czapkę. Kicia Kocia nie miała tak pięknej czapki, ale tata Kici Koci pożyczył swój

beret. Do beretu Kicia Kocia plastrem przykleiła papierowy obrazek i opaskę

z napisem „Policja”. Dzieci zrobiły też: papierowe kajdanki, pistolety z tekturki,

radiotelefon z pudełeczka po plastelinie, odznaki policyjne z zakrętek po słoikach.

Rozpoczął się policyjny pościg. Najpierw Kicia Kocia i Julianek przebrani za policjantów gonili Adelkę i Packa. Kicia Kocia wołała:

- Stój, policja!

Potem Adelka i Pacek przebrani za policjantów gonili Kicię Kocię i Julianka.

Pacek wołał:

- Stój, bo strzelam!

Policyjne akcje trwały całe popołudnie. Zabawa była udana!